

POSTANOWIENIE

Dnia 7 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Przesławski (przewodniczący)

SSN Jan Majchrowski (sprawozdawca)

SSN Adam Tomczyński

Protokolant Ewa Śliwa

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Konrada Mazura, w sprawie radcy prawnego M. G. obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych w zw. z art. 6 i art. 44 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 7 października 2020 roku, kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 15 lutego 2019 roku, sygn. akt WO-(...) utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...]. z dnia 23 października 2017 roku, sygn. akt OSD – (...)

postanowił:

- I. pozostawić kasację bez rozpoznania;
- II. zasądzić od obwinionego radcy prawnego M. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Sygn. akt II DSI 11/20

R. pr. M. G., w toku postępowania dyscyplinarnego został obwiniony o to, że:

1. w okresie co najmniej od 14 sierpnia 2013 roku do 17 listopada 2016 roku w P., w sposób zawiniony nienależycie wykonywał czynności zawodowe i uchybił ślubowaniu radcowskiemu oraz zasadom etyki zawodowej w ten sposób, że będąc pełnomocnikiem procesowym W. i M. S., powodów w sprawie o sygn. akt VI ACa (...) o ochronę dóbr osobistych, toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w (...), nie zachowując należytej staranności zawodowej oraz uchybiając godności zawodu i nadużywając zaufania, podejmując się zastępstwa procesowego na rzecz wymienionych wyżej klientów, uchybił terminowi do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku w sprawie o sygn. VI ACa (...) Sądu Apelacyjnego w (...), co w konsekwencji pozbawiło jego mandantów możliwości złożenia kasacji od w/w wyroku;
 2. dokonując ze swoimi mandantami M. i W. S. końcowego rozliczenia z tytułu prowadzenia sprawy uwzględnił koszt opłaty sądowej w kwocie 16 zł z tytułu uzyskania kserokopii uzasadnienia w/w orzeczenia, co było o tyle niezasadne, że gdyby wniosek został przez r. pr. M. G. złożony w terminie, opłaty tej nie trzeba było uiszczać, nie stawiał się na rozprawie w dniu 2 grudnia 2014 w drugiej sprawie, prowadzonej w imieniu tychże samych mocodawców, toczącej się przed Sądem Okręgowym w W. pod sygn. XXV C (...);
 3. nie stawiał się osobiście przed sądem na rozprawie w dniu 2 grudnia 2014 roku, podczas której był przesłuchiwany świadek J. W., r. pr. M. G. nie ustanowił w sprawie również substytuta;
- tj. o popełnienie przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych (dalej: uorp) w zw. z art. 6 i art. 44 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej: KERP).

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w [...]. z dnia 23 października 2017 roku (sygn. akt OSD – (...)), obwinionego:

1. uznano za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w okresie co najmniej od 26 lipca 2016 roku do 2 sierpnia 2016 roku w P., w sposób zawiniony nienależycie wykonywał czynności zawodowe i uchybił ślubowaniu radcowskiemu oraz zasadom etyki zawodowej w ten sposób, że będąc pełnomocnikiem procesowym W. i M. S., powodów w sprawie o sygn. akt VI ACa (...) o ochronę dóbr osobistych, toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w (...), nie zachowując należytej staranności zawodowej oraz uchybiając godności zawodu i nadużywając zaufania, podejmując się zastępstwa procesowego na rzecz wymienionych wyżej klientów, uchybił terminowi do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku w sprawie o sygn. VI ACa (...) Sądu Apelacyjnego w (...), co w konsekwencji pozbawiło jego mandantów możliwości złożenia kasacji od w/w wyroku;

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 uorp w zw. z art. 6 i art. 44 KERP;

i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 uorp wymierzono mu karę nagany;
2. uznano za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 11 października 2016 roku, dokonując ze swoimi mandantami M. i W. S. końcowego rozliczenia z tytułu prowadzenia sprawy, uwzględnił koszt opłaty sądowej w kwocie 16 zł z tytułu uzyskania kserokopii uzasadnienia w/w orzeczenia, co było o tyle niezasadne, że gdyby wniosek został przez obwinionego złożony w terminie, opłaty tej opłaty nie trzeba było uiszczać;

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 uorp w zw. z art. 6 i art. 44 KERP

i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 uorp wymierzono mu karę nagany;

3. uznano za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że nie stawiał się osobiście przed Sądem Okręgowym w W. na rozprawie w dniu 2 grudnia 2014 roku, podczas której był przesłuchiwany świadek J. W. i obwiniony nie ustanowił w sprawie również substytutę;

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 uorp w zw. z art. 6 KERP (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku)

i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 uorp wymierzono mu karę nagany;
4. na podstawie art. 65¹ ust. 1 uorp wymierzono mu karę łączną nagany;
5. na podstawie art. 70⁶ ust. 1 uorp w zw. z uchwałą nr 86/IX/2015 KRRP z dnia 20 marca 2015 roku w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego, obciążono go kosztami postępowania i zasądzono od niego na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...]. kwotę 2500 zł.

W uzasadnieniu orzeczenia sąd *a quo* wskazał, iż ustalił, że pokrzywdzeni, w w/w sprawie cywilnej, w której byli reprezentowani przez obwinionego, rozważali wniesienie skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...), w związku z czym polecieli obwinionemu złożenie wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia przedmiotowego wyroku. Obwiniony zlecił tę czynność aplikantowi pracującemu w jego kancelarii, który sporządził wniosek jeszcze przed upływem terminu do jego wniesienia i pozostawił go w kancelarii w teczce do wysyłki. W dniu 31 lipca 2016 roku, jeszcze przed upływem terminu do wniesienia wniosku, pokrzywdzony W.S. zwrócił się mailowo do obwinionego z pytaniem, czy wniosek został złożony. Obwiniony odesłał pokrzywdzonemu wiadomość zwrotną z odpowiedzią twierdzącą. Tymczasem pracownica sekretariatu kancelarii, która zajmowała się wysyłką korespondencji przebywała w tym czasie na urlopie wypoczynkowym, a wniosek ten został ostatecznie wysłany po jej powrocie, już po upływie terminu do złożenia tego wniosku. Sąd I instancji podniósł, że obwiniony nie dopilnował, aby wniosek został wysłany w ustawowym terminie, nadto udzielając odpowiedzi pokrzywdzonemu, nie zweryfikował, czy

wniosek ten został faktycznie wysłany, a co za tym idzie przekazał pokrzywdzonemu informacje niezgodne ze stanem rzeczywistym. Obwiniony otrzymał następnie kserokopie uzasadnienia po uiszczeniu 16 zł opłaty kancelaryjnej, a następnie dokonał końcowego rozliczenia tej opłaty z pokrzywdzonymi. Ostatecznie obwiniony zwrócił pokrzywdzonym ostatnią ratę dokonanej przez nich płatności na poczet wynagrodzenia wraz z kwotą 16 zł. Obwiniony nie stawiał się również na rozprawie w dniu 2 grudnia 2014 roku, nie ustanowił także substytuta. Sąd *a quo* podniósł w dalszej części uzasadnienia, iż obwiniony uchybił terminowi do złożenia wniosku, w związku z wysłaniem go przez pracownika kancelarii po terminie. Obowiązkiem obwinionego w ramach rzetelnego wykonywania swoich obowiązków było dopilnowanie złożenia wniosku w ustawowym terminie nawet w sytuacji, gdy faktycznie czynność tę wykonywały inne osoby z nim współpracujące. Radca prawny ponosi odpowiedzialność za działania i zaniechania personelu swojej kancelarii. Zdaniem sądu I instancji adekwatną w tej sprawie była kara nagany, zważywszy że obwiniony działał nieumyślnie. Nadto w uzasadnieniu wskazano, że obwiniony obciążył swoich klientów opłatą 16 zł, za uzyskanie kserokopii uzasadnienia wyroku, co było o tyle niezasadne, że wniosek złożony w terminie nie podlegał żadnej opłacie. Uzyskanie kserokopii uzasadnienia nie przedstawiło w realiach niniejszej sprawy w zasadzie żadnej wartości dla pokrzywdzonych, bowiem nie dawało im to możliwości do złożenia skargi kasacyjnej. Sąd *a quo* wymierzył obwinionemu karę nagany za ten czyn. Kwota ta została ostatecznie zwrócona pokrzywdzonym, jednak nie zwalniało to obwinionego z odpowiedzialności. Nie powinien on bowiem w ogóle obciążać nią pokrzywdzonych, winien zorientować się, że żądanie tej kwoty wynika z faktu złożenia wniosku po terminie. Okoliczności te świadczyły o nierzetelności radcy prawnego. Odnosząc się do kolejnego czynu, sąd I instancji podniósł, że obwiniony nie stawiał się na rozprawie w dniu 2 grudnia 2014 roku, a także nie ustanowił substytuta, przy czym pokrzywdzeni nie zwolnili obwinionego z udziału w niej. Podkreślono przy tym, że dla zaistnienia przewinienia nie ma znaczenia, czy brak obecności radcy prawnego podczas rozprawy miał wpływ na końcowe rozstrzygnięcie sprawy. Obowiązek zachowania należytej staranności przy wykonywaniu czynności zawodowych wymagał zapewnienia obecności

obwinionego lub substytutu na każdej rozprawie, chyba że klient zwolni radcę prawnego z obowiązku stawienia. Sąd za ten czyn wymierzył obwinionemu karę nagany. Nadto obwinionemu wymierzono karę łączną nagany. O kosztach orzeczono w oparciu o art. 70⁶ ust. 1 uorp w zw. z uchwałą nr 86/IX/2015 KRRP z dnia 20 marca 2015 roku w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony, zaskarżając to orzeczenie „w całości, zarówno co do ustalenia podstawy odpowiedzialności, co do wymierzonej kary (za poszczególne czyny i w efekcie – kary łącznej), jak i co do wysokości kosztów postępowania”. Obwiniony nie postawił w sprawie formalnych zarzutów, wnosząc jedynie o zmniejszenie wymiaru kary oraz wysokości kosztów postępowania. W uzasadnieniu obwiniony przyznał, że uchybił terminowi na wniesienie wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, niezasadnie naliczył klientowi opłatę w kwocie 16 zł sądząc, że jest ona należna, będąc w błędnym przekonaniu, że wniosek został złożony terminie oraz przez przeoczenie nie był obecny na jednej z kilku rozpraw sądowych. Wskazał, że niewątpliwie można w związku z tym stwierdzić, że nienależycie wykonywał obowiązki zawodowe, nie można jednak uznać, aby uchybił ślubowaniu radcowskiemu i zasadom etyki zawodowej. Zdaniem obwinionego niemożliwe było uchybienie ślubowaniu radcowskiemu i zasadom etyki zawodowej w sposób nieumyślny, należy rozróżnić błędy (przypadki zaniedbania) od zachowań sprzecznych z rotą ślubowania czy etyką zawodową. Obwiniony przedstawił uwagi na potwierdzenie tejże tezy, a w konkluzji stwierdził, że przypisane mu czyny były wynikiem incydentalnego zaniedbania, a nie działania nieetycznego. Skarżący w dalszej części uzasadnienia podnosił, że bezzasadnie ukarano go osobno za czyn związany z naliczeniem pokrzywdzonym opłaty w kwocie 16 zł, przedstawiając również w tym względzie argumenty na poparcie swojego stanowiska, w szczególności podnosząc, że nie uwzględniono tego, że zwrócił te pieniądze klientowi. Obwiniony zauważył także, że o ile czyn polegający na złożeniu wniosku o sporządzenie uzasadnienia po terminie skutkował negatywnymi konsekwencjami, a czyn polegający na naliczeniu bezpodstawnej opłaty w kwocie 16 zł był efektem jego błędnej świadomości, o tyle czyn polegający na niestawieniu na rozprawie żadnymi takimi konsekwencjami

nie skutkował. W związku z tym obwiniony kwestionował wymierzenie mu za wszystkie czyny takiej samej kary. Obwiniony odnosząc się do kosztów postępowania podniósł, że w sprawie przeprowadzono dwa terminy rozprawy, przesłuchany został jeden świadek, co trudno uznać za ilość odbiegającą od przeciętnej. Jego zdaniem ilość czynności procesowych była mała, jeżeli chodzi o sprawy dyscyplinarne. Nie wnioskował on o przeprowadzenie czynności z udziałem biegłych, czy innych mniej typowych czynności procesowych. W żaden sposób nie przewlekał postępowania i stosował się do wezwań, złożył wyjaśnienia pisemne oraz stawiał się, żeby złożyć wyjaśnienia przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym, stawiał się na obydwu terminach rozprawy. Jego wyjaśnienia co do stanu faktycznego zostały w pełni potwierdzone przez pokrzywdzonego, co należy traktować jako ewenement, a nie regułę. Zdaniem obwinionego, wobec kosztów maksymalnych 3000 zł, przy przeciętnym nakładzie pracy OSD, konstruktywnej postawie procesowej obwinionego i zgodności zeznań pokrzywdzonego i obwinionego co do faktów, koszty te powinny wynosić około 1000 zł. Jeśli bowiem koszty minimalne wynoszą 500 zł, to przyjmując w niniejszej sprawie koszty na poziomie 2500 zł uznano, że jego sprawa wymagała 5 razy większego nakładu pracy niż sprawa prosta, z czym nie sposób się zgodzić. Obwiniony na końcowym etapie uzasadnienia podniósł, że w ramach rekompensaty zrezygnował z ostatniej należnej mu transzy wynagrodzenia, przeprosił pokrzywdzonego w formie listu, deklarował wolę przeproszenia go na rozprawie, żałował, iż sąd I instancji nie odniósł się pozytywnie do wyrażonej przez niego propozycji osobistego przeproszenia pokrzywdzonego, czy nie podjął próby pojednania pokrzywdzonego.

Orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w W. z dnia 15 lutego 2019 roku (sygn. akt WO-(...)) utrzymano w mocy zaskarżone orzeczenie, zasądzono od obwinionego na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych koszty postępowania odwoławczego w kwocie 1200 zł. Sąd odwoławczy w uzasadnieniu zwrócił uwagę na niezrozumienie przez obwinionego zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej od strony podmiotowej jak i jej podstaw prawnych. Odpowiedzialność ta uzależniona była od winy, która może przybrać postać umyślną, bądź nieumyślną. Nadto podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej musi być przepis rangi ustawowej, konkretnie art. 64 uorp ze wskazaniem naruszonej

zasady z KERP. W ocenie sądu *ad quem* obwiniony bezzasadnie kwestionował również skazanie go za czyn dotyczący naliczenia kwoty 16 zł. Zarówno czyn polegający na niezłożeniu w terminie wniosku o uzasadnienie jak i czyn polegający na naliczeniu 16 zł opłaty były dwoma od siebie odrębnymi zachowaniami, pomimo że drugi czyn był skutkiem pierwszego zachowania. Niemniej jednak jedno zachowanie polegało na uchybieniu terminowi do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku w sprawie cywilnej, zaś drugie na nieprawidłowym rozliczeniu końcowym z tytułu prowadzenia sprawy. Sąd odwoławczy za bezzasadne uznał także argumentację dotyczącą wymierzonej obwinionemu kary, a także wniosek o jej złagodzenie. Kara ta nie była rażąco niewspółmierna, nie stwierdzono przy tym skrajnej dysproporcji pomiędzy karą orzeczoną, a tą właściwą. Sąd odwoławczy w pełni podzielił dokonaną przez sąd I instancji ocenę popełnionych przez obwinionego czynów, jak również motyw, jakimi kierował się ten sąd przy wymierzaniu poszczególnych kar, jak i kary łącznej. W żaden sposób nie można było zgodzić się z twierdzeniami, iż brak jest proporcji w orzeczonych karach. Tym samym wymierzone kary nagany nie były wygórowane, tym bardziej nadmiernie wysokie. Kara nagany stanowi bowiem drugą karę pod względem dolegliwości rodzaju sankcji w ustawowym katalogu kar. Zdaniem Sądu odwoławczego w sprawie w sposób prawidłowy ustalono adekwatne sankcje, zarówno jeśli chodzi o stopień winy, jak i społeczną szkodliwość. Przypisane obwinionemu czyny godziły w zasady etyki wykonywania radcy prawnego, rzetelnego, należytego wykonywania czynności zawodowych, niezależnie od skutków tych działań. Co prawda stopień nieumyślnej winy obwinionego został określony jako nieznaczny, jednak w kontekście dyrektyw kary jej stopień wpływał jedynie na jej wymiar. Zaniechanie obwinionego stanowiło istotne uchybienie w realizacji zastępstwa procesowego przez radcę prawnego, niezależnie od następstw. Sposób zachowania obwinionego nie był bez znaczenia, jednak nie mógł być uznany za bardziej istotny niż same cechy czynu patrząc przez pryzmat stopnia społecznej szkodliwości. Zachowanie obwinionego po popełnieniu przewinienia zasługiwało na aprobatę, jednak w kontekście szczególnej funkcji i wymagań moralnych, jakie stawia się osobom wykonującym zawód radcy prawnego, taka postawa musiała być uznana za standard zachowania się i nie

mogła umniejszać dokonanego przewinienia. Co do kwestii kosztów postępowania, sąd *ad quem* podniósł, że sąd *a quo* prawidłowo orzekł w tej kwestii. Obciążenie obwinionego kosztami postępowania pozostawało w bezpośredniej relacji z orzeczeniem skazującym. Zgodnie z § 1 ust. 1 pkt 1 i 2 uchwały Nr 86/IX/2015 Krajowej Rady Radców prawnych z dnia 20 marca 2015 roku w sprawie określania wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego, zryczałtowane koszty postępowania dyscyplinarnego określa się w formie opłaty wynoszącej od 500 zł do 3000 zł w postępowaniu przed okręgowym sądem dyscyplinarnym w I instancji, biorąc pod uwagę liczbę i czasochłonność czynności procesowych, rozpraw i posiedzeń oraz rodzaj i stopień złożoności sprawy. Zdaniem sądu odwoławczego orzeczone koszty były prawidłowe zwłaszcza, że koszty postępowania dyscyplinarnego są kosztami zryczałtowanymi i mieściły się w ustalonym przedziale i to nie w jego górnej granicy, zaś to, że w ocenie obwinionego były nadmierne, nie było wystraczającą podstawą do ich zmiany.

Kasację od orzeczenia sądu odwoławczego wniósł osobiście obwiniony. Zaskarżył on orzeczenie „w całości, zarówno co do ustalenia podstawy odpowiedzialności, co do wymierzonej kary (za poszczególne czyny i w efekcie – kary łącznej), i co do wysokości kosztów postępowania”. Skarżący tak jak w przypadku odwołania nie postawił formalnych zarzutów wnosząc o zmniejszenie kary oraz wysokości kosztów postępowania. Obwiniony w uzasadnieniu kasacji wskazał płaszczyzny, które umieścił w trzech oddzielnych punktach:

1. pierwszą, dotyczącą podstaw odpowiedzialności skwitował pytaniem: „Czy można zachować się nieetycznie w sposób nieumyślny?” Odnosnie tej kwestii obwiniony podniósł, że oczywiście zdaje sobie sprawę, że wina może mieć postać winy umyślnej lub nieumyślnej. W przedmiotowej sprawie został jednak obwiniony o działanie niezgodne z KERP, czyli o działanie nieetyczne. Jego zdaniem nie da się postąpić nieetycznie w sposób nieumyślny. Skarżący stwierdził nadto, iż uważa za zasadne zajęcie w tej mierze stanowiska przez Sąd Najwyższy;
2. drugi aspekt wskazywany przez skarżącego dotyczył odrębnego karania za czyn będący prostą konsekwencją czynu zasadniczego i wymiaru kary za

ten czyn. Jego zdaniem, nie można zgodzić się z traktowaniem jako odrębny delikt dyscyplinarny zdarzenia będącego konsekwencją czynu zasadniczego, w sytuacji ciągłego tkwienia w błędzie, konkretnie naliczenia opłaty klientowi w sytuacji braku świadomości co do uchybienia terminowi procesowemu. W ocenie skarżącego, jeśli już ten drugi czyn miałby być uznany za odrębny czyn, to należałoby go traktować jako element deliktu ciągłego, a nie dwóch osobnych czynów. Tymczasem został on ukarany za dwa osobne czyny, zarówno zasadniczy, jak i wtórny i to identyczną karą, mimo że opłata ta klientowi została całkowicie zwrócona;

3. trzecia z płaszczyzna odnosiła się do kosztów postępowania. Skarżący w tym zakresie postawił pytanie: „Czy postawa procesowa obwinionego i generowany nią nakład pracy składu orzekającego mają znaczenie w zakresie kosztów czy nie?”. Odnosząc się do tej problematyki skarżący podniósł, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny sam zauważa, że przepis § 1 ust. 2 uchwały nr 86/IX/2015 KRRP przy orzekaniu o kosztach każe uwzględniać liczbę i czasochłonność czynności procesowych rozpraw i posiedzeń oraz rodzaj i stopień złożoności sprawy, jednak w ogóle nie przełożył tych kryteriów na realia przedmiotowej sprawy i nie odniósł się do wyводу obwinionego co do niewspółmierności zasądzonych kosztów postępowania – zasądzono 2500 zł, przy dostępnym przedziale od 500 do 3000 zł – do procesowej postawy obwinionego, od samego początku nie kwestionującego stanu faktycznego i nakładu pracy w sprawie – przesłuchania jednego świadka, odbycia dwóch terminów rozprawy. Zdaniem skarżącego tym samym sąd odwoławczy konstatuje, że orzeczone koszty mieszczą się w ustalonym przedziale i to nie w jego górnej granicy. W jego przekonaniu w praktyce oznacza to, że sądy dyscyplinarne pierwszej instancji nie są związane żadnymi regułami co do ustalania wysokości kosztów, o ile tylko mieszczą się one między 500 zł a 3000 zł, a już z pewnością zasądzenie kosztów niższych niż górna granica 3000 zł jest prawidłowe. Obwiniony podniósł, że nie może się z tym zgodzić. Wszystkim obowiązującym procedurom sądowym przypisane są właściwe regulacje dotyczące kosztów postępowania, które to regulacje nie pozwalają organom zasądzającym

koszty na całkowitą uznaniowość w tym zakresie. W jego przekonaniu obowiązująca w tej mierze regulacja Samorządu Radcowskiego nie może być uznawana za wyjątek, tzn. nie może być odczytywana, jako dająca organowi orzekającemu prawo do zasądzania kosztów niezależnie od postawy procesowej obwinionego i nakładu pracy sądu orzekającego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Treść osobistej kasacji obwinionego w istocie nie dawała podstaw do jej rozpoznania. Mając na względzie konstrukcję tego pisma procesowego, Sąd Najwyższy odniósł wrażenie, że stanowiło ono w pewnej mierze rozważania teoretyczno-prawne, a nie nadzwyczajny środek zaskarżenia. W pozostałej zaś części, autor kasacji wprost kontestował dokonane w sprawie ustalenia faktyczne. Godzi się w tym miejscu zauważyć, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, którego wniesienie wymaga spełnienia wymogów formalnych, niewątpliwie ostrzejszych, aniżeli w przypadku odwołania od orzeczenia sądu I instancji. Samo postępowanie kasacyjne, w związku z etapem postępowania i jego celem, jest również dużo bardziej sformalizowane, aniżeli postępowanie odwoławcze. W związku z tym, dla zagwarantowania wypełnienia tych zaostrożonych wymogów formalnych, ustawodawca w postępowaniu karnym, w art. 526 § 2 kpk, wprowadził tzw. przymus adwokacko-radcowski, a więc konieczność sporządzenia i podpisania kasacji przez podmiot zawodowy. Przepisy dotyczące procedury karnej stosuje się przy tym odpowiednio w sprawach nieuregulowanych w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych na mocy art. 74¹ pkt 1 uorp. Co prawda obowiązek ten został spełniony, bowiem stroną w sprawie pozostaje radca prawny, który taką kasację sporządził i podpisał osobiście (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 czerwca 2016 roku, sygn. akt SK 2/15, Lex nr 2057569), niemniej jednak okoliczność ta nie zwalniała go od wypełnienia wymogów formalnych kasacji. Skarżący niestety wymogom tym nie sprostał, a próby analizy kasacji i jej interpretacji, patrząc przez pryzmat art. 118 § 2 kpk, również nie dały podstaw do jej rozpoznania.

W pierwszym rzędzie należy podnieść, że zgodnie z art. 62³ uorp, kasacja może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również rażącej

niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Przepis ten określa podstawy wniesienia kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym radców prawnych. Niedopuszczalne jest jednocześnie formułowanie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, czy kwestionowanie tych ustaleń pod pozorem wystąpienia rażącego naruszenia prawa. Zgodnie natomiast z art. 526 § 1 kpk, mającym zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio, w kasacji należy podać, na czym polega zarzucane uchybienie. Przepis ten wprowadza zaostrzone wymogi formalne kasacji w porównaniu z postępowaniem odwoławczym, który takiego wymogu nie stawia. W doktrynie podnosi się, że *„W § 1 komentowanego przepisu uregulowano kwestię odnoszącą się do treści zarzutu kasacyjnego. Przepis ten należy bowiem powiązać z art. 523 § 1, w którym określono podstawy wniesienia kasacji. Są to uchybienia wymienione w art. 439 lub inne rażące naruszenia prawa. W kasacji skarżący powinien wskazać, jakie uchybienie zarzuca, a ponadto – zgodnie z komentowanym przepisem – podać, na czym ono polegało. Chodzi tu o opisanie tego uchybienia jako podstawy kasacyjnej. Komentowany przepis nie ma swojego odpowiednika w wypadku formułowania zarzutów odwoławczych, gdyż art. 427 § 1 wymaga tylko wskazania zarzutów stawianych rozstrzygnięciu.”* (D. Świecki, art. 526 kpk, pkt 1 [w:] D. Świecki (red.), B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el., 2020). Uwagi te, mimo iż odnoszące się do *stricte* postępowania karnego, zachowują pełną aktualność w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych, gdzie przepisy procedury karnej stosowane są odpowiednio. Art. 526 § 1 kpk należy powiązać przy tym z art. 62³ uorp, będącym odpowiednikiem art. 523 § 1 kpk. W orzecnictwie podnosi się także, że kasacja powinna zawierać zarzuty przeciwko zaskarżonemu rozstrzygnięciu z powołaniem przepisów, które zostały naruszone, a także podaniem, na czym zarzut taki miał polegać. Chodzi tutaj o wskazanie w treści kasacji, w jaki sposób doszło do rażącego naruszenia prawa, względnie rażącej niewspółmierności kary. Nadto to na stronie ciąży obowiązek skonkretyzowania tychże uchybień. Nie jest też rolą Sądu Najwyższego doszukiwanie się takowych elementów w treści nadzwyczajnego środka zaskarżenia, czy intencji autora kasacji (por. choćby: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2019 roku, sygn. akt IV KK 495/19, Lex nr

2816717; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2017 roku, sygn. akt III KK 20/17, Lex nr 2261729; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2010 roku, sygn. akt III KK 121/10, Lex nr 653502).

Osobista kasacja obwinionego obarczona była wadami, które skutkowały brakiem możliwości rozpoznania tego środka zaskarżenia. W pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że obwiniony nie sformułował formalnych zarzutów, nie tylko nie wskazując, jakie przepisy zostały naruszone, ale także na czym uchybienia miały polegać. Brak tego elementu w zasadzie przedmiotową kasację dyskwalifikował. Niemniej jednak należało odnieść się do treści uzasadnienia, która także nie pozwalała na ustalenie podstaw, o które oparta miałyby być przedmiotowa kasacja. Odnosząc się do twierdzeń autora kasacji wskazanych w pkt 1, stwierdzić należy jedynie, że nie wskazał on w tym zakresie żadnego uchybienia, natomiast w żadnej mierze Sąd Najwyższy nie jest powołany do prowadzenia takich rozważań abstrakcyjnych, które nie mają związku z badaną sprawą. Zresztą problematyka ta została wyczerpująco skomentowana w orzeczeniu sądu odwoławczego. Jeżeli chodzi natomiast o argumentację przedstawioną odnośnie drugiego czynu, to obwiniony odnosi ją *de facto* do ustaleń faktycznych sądu I instancji. Należy w tym miejscu zauważyć, że katalog zarzutów kasacyjnych nie zawiera tych dotyczących kwestionowania ustaleń faktycznych, a co za tym idzie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest niedopuszczalny. Godzi się również w tym miejscu zauważyć, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, a kierować można ją przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego. Tymczasem sąd ten, utrzymując w mocy orzeczenie sądu I instancji, nie zmieniał ustaleń faktycznych w sprawie. Stąd kasacja obwinionego w tym aspekcie spełniła wymóg zaskarżenia właściwego orzeczenia jedynie pozornie. Poza tymi uwagami, które należało uczynić w związku z treścią argumentacji co do pkt 2, należy podkreślić, iż skarżący, poza stwierdzeniem, że nie podziela rozstrzygnięcia co do zakwalifikowania jego zachowań jako dwóch odrębnych czynów nie wskazał, na czym w tym wypadku miałyby polegać rażące naruszenie prawa. W istocie żaden zarzut także w tym zakresie nie został postawiony. Z pewnością wymogów kasacyjnych nie spełnia wskazanie możliwości teoretycznego zastosowania w sprawie alternatywnych rozwiązań, w szczególności w postaci innych instytucji części ogólnych Kodeksu

karnego. Możliwość wydania odmiennego od oczekiwań skarżącego rozstrzygnięcia procesowego nie powoduje przecież, że doszło do rażącego naruszenia prawa w zaskarżonym orzeczeniu. To na autorze kasacji ciąży obowiązek wskazania, że do takiego uchybienia w ogóle doszło i w jaki sposób. Sama kontestacja orzeczenia z argumentami, że można było wydać inne, korzystniejsze dla obwinionego rozstrzygnięcie, nie może stanowić podstawy kasacyjnej. Analogiczną wadą obarczona jest także argumentacja dotycząca pkt 3. W tej mierze podkreślić należy, że poza lakonicznym niegodzeniem się z tym rozstrzygnięciem i odnoszeniem się do ustaleń faktycznych, skarżący nie postawił w istocie zarzutu. Nie wskazał także, na czym polegać miałyby w tym zakresie rażące naruszenie prawa. Zresztą na marginesie należy w tym miejscu zauważyć, że sam obwiniony w swoich wywodach wskazywał, że koszty te mieściły się w granicach określonych przepisami, kontestował jednak ich wysokość w istocie w sposób niedopuszczalny kasacyjnie, poprzez kwestionowanie zasadniczo przyjętych ustaleń faktycznych w tym zakresie. Brak konkretnie postawionego zarzutu w tym aspekcie, ze wskazaniem, jakie konkretnie przepisy i w jaki sposób zostały naruszone, a także brak wskazania, dlaczego takie uchybienie stanowiło rażące naruszenie prawa powodowało, że argumenty podnoszone przez skarżącego mogły być traktowane jedynie jako uwagi dotyczące postępowania sądu dyscyplinarnego w ramach zaskarżonego orzeczenia, których nie można było poddać kontroli kasacyjnej, ponieważ nie wskazano w nich żadnego uchybienia.

Reasumując: przedmiotowa kasacja nie zawierała sformułowanych zarzutów, jak również nie wskazano w niej, na czym polegać miałyby uchybienia. Skarżący nie wskazał na czym w sprawie miało polegać rażące naruszenie prawa. Konstruując kasację bez postawienia konkretnych zarzutów pozbawił się w zasadzie możliwości jej merytorycznego rozpoznania. W związku z tym należało uznać, że kasacja ta nie spełniała wymogów z art. 526 § 1 kpk. W konsekwencji uznać należało, że nie została ona oparta na podstawach określonych w art. 62³ uorp.

Zgodnie z art. 530 § 2 kpk, Sąd Najwyższy pozostawia bez rozpoznania przyjętą kasację, jeżeli nie odpowiada ona przepisom wymienionym w art. 530 § 2

kpk lub gdy przyjęcie kasacji nastąpiło na skutek niezasadnego przywrócenia terminu. Chodzi tutaj między innymi o kasację opartą na powodach innych niż wskazane w art. 62³ uorp. Co prawda art. 530 § 2 kpk odsyła do podstaw kasacji w postępowaniu karnym zawartych w art. 523 § 1 kpk, niemniej jednak przepis ten w realiach niniejszej sprawy należało stosować odpowiednio, a za podstawy kasacyjne przyjąć te zawarte w ustawie korporacyjnej. Mając to na względzie, przedmiotową kasację należało pozostawić bez rozpoznania.

Na podstawie art. 74¹ pkt 1 uorp w zw. z art. 637a kpk w zw. z art. 637 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk kosztami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 zł obciążono obwinionego.